Nr. 337 Łódź, piątek 8 grudnia 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 120

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Dziś Premjera!! **CASINO** Dziś Premjera!!

„PODRZUTEK"

6 aktów z za kulis domu sierot z uroczą gwiazdą amerykańską

MARY PICKFORD

„PODRZUTEK" jest gryzącą satyrą, zaprawioną sarkazmem, na pseudo filantropję dwudziestego wieku.
„PODRZUTEK" jest policzkiem dla tych wszystkich pań, które z niesienia pomocy sierotom robią sobie sport.

UWAGA! Wydawca filmu „Podrzutek", „Transoceafilm Company" prosi gorąco przełożone i kierowniczki zakładów filantropijnych, oraz te wszystkie osoby, które pracują w t. z. instytucjach dobroczynnych jako to: domach sierot, przytułkach, ochronach, żłobkach i t. p., aby łaskawie nie uczęszczały do tych teatrów film., w których wyświetla się „Podrzutek". Jednocześnie wydawca filmu „Podrzutek" podkreśla, iż w razie niezastosowania się do tej prośby, osoby powyżej wymienione będą narażone na oglądanie scen mocno sobie niemiłych. 582—1

Dziś **Teatr „Casino"** Jutro

2 Koncerty operetkowe

Sceny z operetek:

„BAJADERA"

oraz 5-ciu innych popularnych operetek.

Część Koncertowa: :: pieśni szwedzkie i angielskie. ::

wykonawcy:

wszechświatowej sławy diva operetkowa ostatnio primadonna teatru „Nowości"

E. Gistedt

artyści teatru „NOWOŚCI"

K. Dembowski, tenor
L. Kierski-Sempoliński, baryton
P. Lewandowska

Ostatnie kreacje mody. Najnowsze tańce.

Dziś — Szczegóły w programach. **Początek o godzinie 11 wiecz.** Bilety od g 11 rano bez przerwy do końca przedstawienia w kasie teatru „Casino". — Jutro

TEATR „SCALA" ul. Cegielniana nr. 18.

Dziś, w piątek, 8 grudnia i **jutro**, w sobotę, 9 grudnia r. b. o 4-ej po poł. odbędą się

Tylko 2 przedstawienia Teatru dla Dzieci „ROCOCCO" z Warszawy

Udział biorą: **Piotr Bolesta, Eugenjusz Magnuszewski, Wincenty Łoskot, Stanisław Widawski, Halszka Grimali-Zbierzchowska, Henryka Szylinżanka, Wanda Hałkowska, Halina Kopczyńska.**

BALET pod kierunkiem **baletmistrza DANIELA GRAUBIER** z udziałem **W. Lipowicz, W. Borowskiej, A. Olszewskiej,** oraz **7-letniej LALI, 8-letniej FENI i 9-letniego GENIA.**

Daną będzie **„Czarodziejska Fujarka"** Baśń fantast. w 3 odsł. pióra Janiny Porazińskiej

Tańce: W odsłonie I-ej: „Suita baletowa". Taniec boginek". W odsłonie II-ej: 1) Grand pas d'action; 2) Valse caprice; 3) Taniec krasnoludków. W odsł. III: Polka komiczna.

Układ Muzyczny Halszki Grimali-Zbierzchowskiej, **Układ Choreograficzny** Dan. Graubier. Reżyserował Wincenty Łoskot — Kierownik lit.-art. Mieczysław Lipowski. 580—1

Bilety do nabycia w kasie Teatru „Scala" od 11 do 2 i od 5 do 7-ej.

GUSTAW ZMIGRYDER — „M-me HENRIETTE"

Czysta 2. Mazowiecka 6.

Przyjeżdżają do Łodzi dnia 11-go grudnia z modelami sukien — balowych, wizytowych oraz kapeluszy wieczorowych. —

GRAND-HOTEL. 17565—2 GRAND-HOTEL.

Jeszcze kilka dni Właścicielka magazynu gorsetów z Warszawy

„MAISON CAPRICE"

przyjechała do Łodzi, Hotel „Victoria" pok. № 3, z dużym wyborem gorsetów, pasków gumowych i staników ostatnich modeli paryskich.

Sprzedaż Kilimów firmy „Dom Łowicki" z Warszawy

odbywać się będzie

w HOTELU „VIKTORJA", Piotrkowska 67

tylko do poniedziałku, dn. 11-go b. m. włącznie. 58-1

W niedzielę, dnia 10 grudnia r. b. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 145,

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

Polsk. Zw. Zaw. Pracown. Elektr. 544—1

W terminie pierwszym o g. 10 rano, w terminie drugim o g. 11 rano, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Wobec ważności sprawy, prosi się Sz. członków o liczne i punktualne przybycie.

ZARZĄD.

W niedzielę, dnia 10-go grudnia o godz. 4-tej po południu odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza 3|5

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

udziałowców Domu Eksp.-Handl. „WOJAŻ" Sp. z ogr. odp.

Na porządku dziennym przekształcenie Domu Eksp.-Handl. „Wojaż" **w Spółkę Akcyjną.**

Wobec ważności sprawy prosi się o konieczne i punktualne przybycie.

475—3 **ZARZĄD.**

Ateliér Artistique de Chapeaux

poleca

Wieczorowe i Spacerowe Kapelusze.

Dzielna 3, fr., II piętro.

545—1

Za niestosowne wyrażenie się niniejszym przepraszam p. p. **Fokszańkich.**

M. Zand.

Wyzwolenie Piłsudskiego.

Słusznie zauważono, że pisma endeckie czują się jakgdyby skrępowane, poniekąd, skonsternowane ustąpieniem Józefa Piłsudskiego.

Endecja nie może dociec pobudek, które Naczelnika państwa skłoniły do wycofania kandydatury na prezydenta: tak uroczyście i gromko w obozie endeckim obwieszczano, że Piłsudski za wszelką cenę pragnie utrzymać się na swem wysokiem stanowisku, tak do ostatniej chwili wszystkie siły wkładano w zwalczanie tej kandydatury, iż, gdy się usunęła z pola, zapanowała chwila konfuzji i niepokoju.

Istotnie, przyznać należy, że stoimy wobec sytuacji nowej: oceniając ją pod kątem zasadniczo różnym od kąta endeckiego, nie taimy bynajmniej, że ustąpienie Piłsudskiego jest faktem ogromnej doniosłości.

Spróbujmy rozejrzeć się śród danych tej nowej sytuacji.

Przedewszystkiem warto ustalić, że ustąpienie Piłsudskiego, pozornie dobrowolne, w istocie rzeczy było wymuszone wypadkami.

Ten fakt podkreślamy tutaj z naciskiem: nieraz w przyszłości wypadnie się nań powoływać. Prawica Piłsudskiego obaliła i prawica wziąć musi odpowiedzialność za wybór nowego przedstawiciela Rzeczypospolitej.

Inna sprawa, jak wyglądał ów czynnik, który przeważył szalę decyzji Piłsudskiego: naszem zdaniem, wroga postawa reakcji nie byłaby wystarczyła dla wytrącenia władzy z rąk Piłsudskiego; gorszą od tej postawy wrogiej wydała mu się snadź perspektywa, w której ujrzał on możliwość swego przejścia na prezydenta głosami reakcji. Przed tą możliwością wzdrygnąć się musiało serce Piłsudskiego. Raz już poznał on, co to znaczy zawdzięczać wybór swój głosom reakcji; poznał, ile na głosach tych można budować. Głosy reakcji nie są głosami zaufania, ale głosami strachu, lub rachuby: w obu wypadkach nie dają siły, obarczają natomiast ciężarami martwego balastu.

Klątwą rządów czteroletnich Piłsudskiego było to, że w roku 1919, gdy ofiarowano mu godność Naczelnika państwa, nie odtrącił on współudziału głosów endecji i wogóle reakcji; to fatalne wiano, z jakiem wszedł do Belwederu, fatalnie się dało we znaki. Piłsudski wyrósł z krwi i mozołu lewicy; to bowiem, co się nazywa lewicą, jest, w istocie, całokształtem sił żywotnych kraju. Reszta — to tylko dziedzina bezwładu, wyzysku, pasożytnictwa lub rozboju.

Przez to, że Piłsudski pogodził się ze wsparciem prawicy, w niczem podstawy jego władzy i siły nie rozszerzyło, wprowadziło natomiast w sam rdzeń jego rządów sprzeczność i paraliż. Poprzez cały okres czteroletni czuło się ustawicznie inicjatywę Naczelnika państwa; czuło się ponawiane wysiłki jego woli, rozpaczliwe niemal usiłowania, wszystkie atoli próby te i wysiłki nie szły otwarcie, ale jakgdyby przekradały się chyłkiem, ukradkiem, połowicznie.

Piłsudski nie stoczył z reakcją społeczną w Polsce boju, nie stanął do walki z nią pod żadnym z tych sztandarów, które kolejno podejmował.

Jakże atoli mogło być inaczej skoro Piłsudski — komendant w Belwederze — był Piłsudskim spętanym, był człowiekiem z kajdanami na rękach, z kajdanami, które nałożyły nań głosy endeków, wołujących nań w styczniu roku 1919. Belweder był w życiu Piłsudskiego ostatniem — najświetniejszem z więzieni, („klatką“, jak sam on się wyraził) ale bodaj najuciążliwszem: najsrożej, najokrutniej przyciął konary jego dumnej, wysokiej indywidualności.

Endecy nigdy nie byliby zdolni pokonać Piłsudskiego na gruncie jego idei, nie zdołaliby go zabić swą nienawiścią. Postanowili tedy obezwładnić go swoimi głosami, i to — w znacznym stopniu, przez cztery ubiegłe lata im się udawało: endecja w momentach krytycznych, stale głosy swe oddawała Piłsudskiemu, on zaś wzamian za to, ciska im na pożarcie kawały swych dawnych wiar, kawały nieraz własnego serca.

Aż, oto, przyszedł moment, w którym endecja gotowa była już Piłsudskiego pogrzebać: blok Ch-je-ny z Piastem groził Piłsudskiemu tem najokropniejszem niebezpieczeństwem, które mogło przekreślić dzieło jego najserdeczniejszych tęsknot: groził wyborem jego na prezydenta przy milczącem lub tajonem poparciu reakcji.

Nie należy się bowiem łudzić, że dla Ch-je-ny, wbrew temu, co sama ona głosi pozostanie Piłsudskiego w Belwederze byłoby ewentualnością najkorzystniejszą: pozwoliłoby jej ująć całą władzę rządu w ręce bez jednoczesnego za rządy te podjęcia odpowiedzialności, po dawnemu, obarczałoby lewicę, której mężem zaufania wciąż mieniono Piłsudskiego.

J. Przemyski.

P.S.L. na rozdrożu.

Sytuacja wciąż niewyjaśniona.

WARSZAWA, 7 grudnia. (Tel. od naszego koresp.). W ciągu dnia wczorajszego w godzinach popołudniowych liczne obrady klubów sejmowych i senackich w dalszym ciągu nie dały właściwie żadnego konkretnego wyniku. Spodziewana uchwała kl. PSL., w której miało figurować już jakieś nazwisko decydujące o sytuacji wobec całej konstelacji stosunków, nie zapadła. PSL. żadnego nazwiska nie wymieniło i wobec tego w dalszym ciągu snuć można tylko rozmaite przypuszczenia i domysły, których rozwiązania należy się spodziewać nawet nie dzisiaj, a raczej dopiero w sobotę zrana.

Jeden ze złośliwych posłów oświadczył dziennikarzom, że według niego sytuacja jest taka, iż w sobotę o godz. jedenastej zrana wszystkie kluby padną na klęczki przed p. Witosem i poproszą, żeby łaskawie pozwolił głosować na siebie na prezydenta. Być może, że ten złośliwy dowcip jest do pewnego stopnia przesadą, ale o ile za kulisami rzeczywiście nic się nie dzieje i o ile sądzić można na zasadzie tego co mniej lub więcej staje się jawnem o rozprawach poszczególnych klubów i rozmowach pomiędzy przedstawicielami różnych klubów, to doprawdy do innego wniosku dojść nie można.

W dniu wczorajszym nie przybyło nawet żadne nowe nazwisko do listy już wymienianych, należy tylko stwierdzić, że z tych nazwisk, które były wymieniane, niektóre zaczęły już tracić wszelkie szanse. Do takich zdystansowanych można już teraz zaliczyć p. Trampczyńskiego, przy którym oficjalnie stoi chjena uporczywie, gen. Sikorskiego, który zabłysnął jak meteor wczoraj, p. Wojciechowskiego, który był już parokrotnie wymieniany, a bodajże nawet i obecnego premjera Nowaka, o którym po dłuższych poprzednich rozmowach teraz mówić przestano.

Wobec tego zostali jeszcze pan Narutowicz, p. Ponikowski, p. Morawski i p. Witos, i nazwiska wymieniane raczej chyba dla demonstracji jak Daszyński od PPS. i p. Paderewski od chjeny.

Dla zobrazowania sytuacji warto zacytować artykuł oficjalnego organu PSL. w nr. noszącym datę 10 grudnia p. t.: „Kto będzie prezydentem Polski“:

„W chwili gdy to piszemy (wtorek) nie wiadomo kto stanie jako kandydat mający objąć zwierzchnią władzę Rzeczypospolitej. Najpoważniejszym kandydatem, bo posiadającym największy w Polsce autorytet, jest prezes klubu P. S. L. poseł Wincenty Witos. Taka panuje opinja nawet w tych kołach, które właśnie prezydenta Witosa najzacieklej do niedawna zwalczały. Po tym aforyzmie czytamy następujące zdanie: „Klub posłów P. S. L. nie zajmował się dotąd tą sprawą“. Widocznie więc nie jest to sprawa ważna, w każdym razie nie jest pilna, bo mamy czas do soboty do godziny 12-tej w południe, a co będzie w sobotę o tem tenże „Piast“ pisze tak: „Należy się spodziewać, że zgromadzenie narodowe wybierze człowieka, któryby miał w całym narodzie odpowiedni autorytet, który w głosowaniu skupi na sobie głosy jeżeli nie wszystkich członków zgromadzenia narodowego, to przynajmniej ich większość.“

Ta opinja decydującego o wyniku wyborów klubu PSL., który w przededniu wyborów doszedł do wniosku, że bez większości nie można wybrać prezydenta, charakteryzuje jaskrawo i dosadnie całokształt sytuacji.

———o———

Narady u marszałka sejmu.

WARSZAWA, 7 grudnia. Marszałek sejmu, Rataj, jako przewodniczący zgromadzenia narodowego zaprasza do siebie kolejno przywódców stronnictw, pragnąc wysondować ich opinję.

Termin audjencji rządu w Belwederze.

WARSZAWA, 7 grudnia. — Dowiadujemy się, że audjencja pożegnalna członków rządu u Naczelnika państwa odbędzie się dopiero w przeddzień przekazania władzy Naczelnika państwa nowoobranemu prezydentowi Rzeczypospolitej.

Obrady senackiej komisji regulaminowej.

WARSZAWA, 7 grudnia (Pat) Dziś o godz. 10-ej rano w gmachu senatu obradowała pod przewodnictwem senatora Juljusza Zdanowskiego senacka komisja regulaminowa. Przyjęto w pierwszem czytaniu szereg artykułów w następującym porządku od 7 kończąc na 14-tym. Numeracja artykułów projektowanych wskutek rozszerzenia oraz wprowadzenia artykułów dodatkowych ulegnie zmianie. Naprzykład art. 16 będzie miał kolejny nr. 23. Dłuższą dyskusję wywołał artykuł traktujący o władzy dyscyplinarnej marszałka nad urzędnikami. Głos zabierali senatorowie Woźnicki, Posner, Nowodworski, Pużak, Baliński i marszałek Trampczyński, a także przedstawiciel rządu p. Trenczyn.

Następne posiedzenie komisji we wtorek 12-go o godz. 10-tej rano.

Zainteresowanie we Francji.

WARSZAWA, 7 grudnia (AW) Opinja francuska śledzi z dużem zainteresowaniem zarysowującą się fizjognomję polskiego sejmu i senatu. Sfery polityczne interesują się gorąco nadewszystko zmianą w składzie polskich ciał prawodawczych oraz sprawą wyboru prezydenta Rzeczypospolitej.

Kto będzie wojewodą śląskim?

KATOWICE, 7 grudnia. (AW). Podczas bytności w Katowicach przedstawiciela rządu warszawskiego odbyło naradę w sprawie mianowania nowego wojewody. Stanowisko to obejmie najprawdopodobniej obecny marszałek sejmu mecenas Wolny.

Stwierdzono w każdym razie, że p. marszałek otrzymał już propozycję co do objęcia tego urzędu.

Sprawa cieśnin w Lozannie.

Przemówienie Cziczerina.

Sowiety grożą Anglji. — Pewność siebie i nieustępliwość.—Aprobata propozycji amerykańskich.

LOZANNA, 7 bm. (Pat). — Na wczorajszem posiedzeniu porannem dla sprawy cieśnin Ismet basza oświadczył, że da odpowiedź na projekt sprzymierzonych dopiero później, po starannem zbadaniu propozycji sprzymierzonych Cziczerin również zastrzegł sobie szczegółową odpowiedź, wypowiadając szereg uwag ogólnych, zwracających się głównie do lorda Courzona. Cziczerin rzucił słowa cierpkiej krytyki o projekcie sprzymierzonych, wypowiadając też **zdania, będące niewątpliwie rodzajem groźby pod adresem Anglji.** Między in. Cziczerin oświadczył, że otwarcie cieśnin przeniosłoby wszystkie konflikty z całego świata na to terytorjum. Bezpieczeństwo Rumunji jest argumentem illuzorycznym, albowiem stosunki rosyjsko-rumuńskie rozstrzygają się w całości na lądzie. **Rosja nie żywi w stosunku do Rumunji żadnych intencji agresywnych**, ale rząd sowietów wie dobrze, że Rumunja przygotowuje obecnie właśnie na lądzie, a nie na morzu. Jedynie niepodległość Turcji może stanowić skuteczny środek oddzielający interesy rosyjskie oraz angielskie i zapewniający pokój. Propozycje angielskie zmierzają do stworzenia systemu, skierowanego przeciw Rosji. Rewolucja skoncentrowała całą energję narodu rosyjskiego w rządzie rosyjskim, który posiada siłę większą, aniżeli posiadał ją kiedykolwiek przedtem w historji. **Jeżeli mu się narzuci walkę, to nie będzie on kapitulował.** Świat jest zaniepokojony, ponieważ kawalerzyści nasi znowu ukazali się na Pamirze, oraz ponieważ nie macie już obecnie przed sobą dawnego cara napół idjoty, który naprzykład w 1895 r. dał wam zabrać Kretę. **Jednocześnie pomimo wszystko proponujemy wam nie walkę, lecz pokój.**

WIEDEŃ, 7 bm. (A. W). Z Lozanny donoszą, że niespodzianką dnia dzisiejszego jest oświadczenie Cziczerina, w którem oznajmił dziennikarzom amerykańskim, że **propozycję delegacji amerykańskiej uważa za podstawę, umożliwiającą dalsze rokowania.** Idzie jeszcze tylko o odpowiednie sformułowanie zasady, na podstawie której możliwy przez cieśniny przepływać okręty wojenne, nieprzeznaczone do działań aktywnych i to w ograniczonej ilości.

Odpowiedź Courzona.

Sprecyzowanie projektu aljantów.

LOZANNA, 7 grudnia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla sprawy cieśnin lord Courzon odpowiadając na mowę Cziczerina, oświadczył co następuje:

Zapytuję, czy propozycje Rosji można uważać za propozycje, nadające się do tego, aby je wysuwać na konferencji międzynarodowej, mającej uwzględniać interesy wszystkich państw? Z tych propozycji zdaje się wynikać, iż **tylko Rosja miałaby posiadać prawo do robienia tego, co się jej podoba**, podczas gdy reszta mocarstw miałaby ręce związane. — Tylko jedna Rosja byłaby w ten sposób panem Czarnego morza, które stałoby się znowu morzem rosyjskiem z Turcją, jako policjantem u wyjścia. Delegacja rosyjska protestuje przeciw temu, aby straż nad cieśninami powierzyć jednemu mocarstwu, t. j. Anglji, natomiast nie ulega kwestji, że Rosja byłaby zadowolona, gdyby jej powierzono tę straż pod pretekstem obrony suwerenności Turcji.

Następnie lord Courzon po kilku ironicznych uwagach o tak dziwnem pojmowaniu interesu powszechnego, przedstawił propozycje aljantów. Propozycje te wychodzą z następujących przesłanek: Charakter cieśnin, jako wielkiej drogi wodnej o znaczeniu międzynarodowem, musi być zachowany. Interesy państw nadbrzeżnych morza Czarnego na wodach tego morza winny być chronione, a uwzględnić należy i tę okoliczność, że Konstantynopol leży nad Bosforem, oraz jest stolicą Turcji i siedzibą kalifatu. Wychodząc z powyższych przesłanek **sprzymierzeni wystąpili ze swoim projektem w sprawie wolności cieśnin i ochrony Konstantynopola.**

Lord Courzon zaprzecza następnie twierdzeniu, jakoby aljanci chcieli narzucić Turcji warunki, któreby w razie wojny uczyniły Turcję całkowicie zależną od aljantów. Przewidziana w projekcie międzynarodowa komisja, która kontroli nad cieśninami miałaby mieć w swoim składzie po jednym przedstawicielu Francji, Anglji, Włoch, Japonji, Ameryki, Rosji, Turcji, Rumunji, Bułgarji i Grecji. **Prezesem komisji byłby zawsze przedstawiciel Turcji.** Kwestja, czy ta komisja ma być zamieniona przez ligę narodów, może być rozstrzygnięta później, podobnie, jak i granice strefy zdemilitaryzowanej, oraz szereg szczegółów, dotyczących tej sprawy.

Stanowisko Ameryki.

Propozycje Child'a

Po przemówieniach Barrere'a, Courzona i Garroniego, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Child oświadczył, co następuje:

„Stany Zjednoczone zawsze walczyły o zasadę zupełnej swobody żeglugi handlowej i także w kwestji cieśnin Stany Zjednoczone pozostają wierne swemu stanowisku. **Nie powinno się nic stać, coby mogło szkodzić interesom handlowym**, zarówno państw nadbrzeżnych morza Czarnego, jak i innych państw. Że zasada ta winna obowiązywać w czasie pokoju, tego zdaje się dowodzić nie potrzeba, bo chyba żadna delegacja w Lozannie **nie** odważyłaby się kwestjonować tego prawa w czasie pokoju. Natomiast z całym naciskiem **zastrzec należy to prawo dla statków neutralnych także w czasie wojny.** Być może, że będzie to równocześnie dobrym środkiem dla podtrzymania pokoju. Zamiast wyrażenia powszechnie używanego wolności cieśnin, daleko dokładniejsze i słuszniejsze jest wyrażenie **wolności handlu państw nad brzeżnych, oraz wszystkich innych państw**, pragnących utrzymywać z niemi pokojowe stosunki. Ameryka nie może zgodzić się na to, aby wolność cieśnin uważano jako kwestję, obchodzącą wyłącznie państwa nadbrzeżne morza Czarnego.

Ze szczególnym naciskiem oświadczył delegat Child, że **żadne państwo nie ma prawa do specjalnych przywilejów** ze względu na swe szczególne położenie geograficzne. Wolność żeglugi na morzu Czarnem może być zabezpieczona, zdaniem Stanów Zjednoczonych nie inaczej, jak tylko za pomocą rozbrojenia wybrzeży, oraz dróg dojazdowych, do niego prowadzących. Każde zaś uzbrojenie cieśnin przedstawiałoby poważne niebezpieczeństwo.

Co do rosyjskiej propozycji, aby wszystkie okręty wojenne wykluczono z morza Czarnego z wyjątkiem **okrętów wojennych państw** nadbrzeżnych morza Czarnego, to Child uważa, że w podobny sposób możnaby żądać wykluczenia okrętów wojennych z każdego innego morza na świecie, z wyjątkiem okrętów pewnego danego państwa. Żaden naród nie postąpił naprzód dalej, niż Ameryka na drodze do rozbrojenia, ale też żaden naród nie broniłby się energiczniej niż Ameryka przeciw takiemu stanowi rzeczy, któryby odebrał Ameryce jej niewątpliwe prawo podtrzymywania pokoju na świecie, oraz zażegnywania wszelkich niepokojów, gdziekolwiek one miałyby zajść. W każdym razie **Ameryka nigdy nie zgodziłaby się na to, aby jej okręty miały być pozbawione dostępu gdziekolwiek**, co jest koniecznem dla obrony pokojowych interesów amerykańskich obywateli, uprawiających handel, oraz dla obrony amerykańskiej floty handlowej.

Oświadczenie Barrere'a.

LOZANNA, 7 bm. (Pat). W oświadczeniu złożonem na wczorajszem posiedzeniu porannem komisji dla spraw cieśnin Barrere zaznaczył, że wolna żegluga jest jednym z zasadniczych warunków rozwoju dobrych stosunków pomiędzy państwami, a na skutek tego również i utrzymania pokoju. Dalej Barrere zwrócił uwagę na to, że w czasach przedwojennych czyniono usiłowania celem ustalenia zasad żeglugi w cieśninach odpowiadających wyłącznie względom politycznym i wojskowym, raczej z uwzględnieniem okoliczności danego momentu aniżeli ogólnego interesu pod kątem widzenia trwałości. Niema potrzeby dodawać, że Francja, tak głęboko przywiązana do zasady wolności, pragnie, aby wszystkim narodom zagwarantowane zostało prawo obrony ich uprawnionych interesów. Francja pragnie jednocześnie pogodzenia wszystkich słusznych praw każdego państwa z interesami wszystkich państw pobrzeżnych morza Czarnego, a zwłaszcza z interesami tego z pośród nich, które równocześnie posiada prawo suwerenności na obszarach brzegów cieśnin. Dalej Barrere daje wyraz nadziei, że rozwaga i umiarkowanie, jakie cechują propozycje sprzymierzonych, spotkają się z należytą oceną ze strony wszystkich rządów. Wszelkie rozwiązanie okolicznościowe sprawy cieśnin, winno być zdaniem Barrera stanowczo wyłączone, a takiem właśnie byłoby rozwiązanie tego problemu na zasadzie zamknięcia cieśnin. Delegacja francuska z całym naciskiem nalega na to, aby inne delegacje, zwłaszcza turecka, tak bardzo zainteresowana w sprawiedliwości i trwałości rozwiązania tej sprawy, przyłączyły się do propozycji sprzymierzonych.

Projekt demilitaryzacji cieśnin.

LOZANNA, 7 grudnia. (PAT). — Delegacje francuska, angielska i włoska przedłożyły komisji do spraw terytorjalnych i militarnych dokumenty, dotyczące demilitaryzacji cieśnin morskich. Dokumenty te zawierają między innemi następujące propozycje: Demilitaryzacji ulegają obydwa wybrzeża Dardaneli i Bosforu w obrębie granicznym, dalej wszystkie wyspy na morzu Marmara, a na morzu Egejskiem wyspy: Samotrace, Lemnos, Imbros i Tenedos. W miejscowościach tych nie będzie wolno utrzymywać sił zbrojnych z wyjątkiem policji i żandarmerji. Zdemilitaryzowane wody nie mogą służyć za punkt oparcia dla łodzi podwodnych. Garnizon Konstantynopola liczyć może najwyżej 10 tysięcy ludzi.

LOZANNA, 7 grudnia. (PAT). Komisja prawnicza bada obecnie projekt systemu, któryby zagwarantował ochronę Konstantynopola, zgodnie ze znanym projektem sprzymierzonych w sprawie cieśnin. Konstantynopol miałby być poddany systemowi neutralizacji, przy którym ochrona miasta byłaby zagwarantowana przez wzajemne zobowiązania państw o charakterze międzynarodowym.

Konferencja rozbrojeniowa.

Projekt paktu o nieagresji.

MOSKWA, 7 bm. (Pat). Delegacja polska na konferencję w sprawie rozbrojenia w Moskwie wystąpiła z następującym projektem paktu o nieagresji:

Pakt o wzajemnem nieatakowaniu się:

Rządy. . . . . jednakowo ożywione pragnieniem utrzymania pokoju światowego i w przeświadczeniu, że rozbrojenie materjalne winno uprzedzać rozbrojenie moralne i że to ostatnie może być urzeczywistnione „wyłącznie w atmosferze wzajemnego bezpieczeństwa i zaufania", postanowiły zawrzeć w tej sprawie układ i wyznaczyły w tym celu pełnomocników, mianowicie. . . . ., którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i wystosowanych w odpowiedniej formie, doszli do porozumienia co do postanowień, które w niczem nie mogą naruszyć zupełnej prawomocności wszelkich układów i innych porozumień, istniejących pomiędzy państwami podpisanemi.

Art. 1. wszystkie układające się strony zobowiązują się uroczyście i wzajemnie do wstrzymania się w czasie trwania powyższej umowy od wszelkich akcji zbrojnych na odnośnych terytorjach, ustalonych układami pokojowemi zawartemi między państwami graniczącemi ze sobą, o ile układy takie istnieją już — zgodnie z obowiązującym status quo, o ile układy między państwami graniczącemi nie zostały jeszcze zawarte.

Art. 2. Wszystkie układające się strony oświadczają, że będą rozstrzygały wszelkie spory i konflikty, któreby mogły powstać między ich państwami środkami pokojowymi.

Art. 3. Wszystkie układające się strony postanawiają, że jeżeli między niemi powstanie spór poza sprawami rozstrzygniętemi układami pokojowymi i poza sprawami terytorjalnemi, który nie będzie mógł być uregulowany na drodze dyplomatycznej, to będzie on poddany arbitrażowi, o ile dotyczące państwa nie są członkami ligi narodów. Późniejsza umowa ureguluje szczegółowo stosunki niniejszego artykułu.

Art. 4. Jeżeli w ciągu trwania niniejszej umowy byłby zawarty pod auspicjami ligi narodów pomiędzy państwami podpisanemi układ o wzajemnem zabezpieczeniu obrony i o powszechnem ograniczeniu zbrojeń, niniejsza umowa pozostaje w mocy, o ile nie będzie sprzeczna z postanowieniami wskazanego powyżej układu o zabezpieczeniu lub o rozbrojeniu państw w tej sprawie.

Art. 5. Przystąpienie do tej umowy jest otwarte dla Rumunji oraz za zgodą stron układających się dla innych państw, które nie wzięły w niej udziału.

Art. 6. Niniejsza umowa zostaje zawarta na przeciąg pięciu lat i będzie odnawiana automatycznie z roku na rok, z wyjątkiem wypowiedzenia przez jedno lub kilka państw układających się na 12 miesięcy naprzód.

Art. 7. Niniejszy układ ma być ratyfikowany przez parlamenty lub inne instytucje prawodawcze państw podpisanych.

Art. 8. Akty ratyfikacyjne będą złożone w miejscowościach. . . . i rządy. . . . zawiadomią inne państwa układające się o dokonaniu złożenia ostatniego aktu ratyfikacyjnego, bez oczekiwania na zawarcie umowy, przewidzianej w art. 3 niniejszej umowy.

Poprawki rosyjskie do paktu.

WARSZAWA, 7 grudnia. (Tel. od naszego koresp.). — Delegacja rosyjska zgłosiła poprawki do polskiego projektu paktu o nieagresji. Poprawki te składają się ze wstępu i 10 nowych artykułów. Poprawki rosyjskie przeniknięte są tendencją do wysunięcia na pierwszy plan techniki rozbrojenia, a usunięcia zobowiązania do wzajemnego niezaczepiania się.

Poprawki rosyjskie są w zupełnej sprzeczności z paktem gwarancyjnym ligi narodów, podpisanym przez wszystkich członków obecnej konferencji moskiewskiej z wyjątkiem Rosji.

Arbitraż w sprawie Bessarabji.

WARSZAWA, 7 grudnia. (Tel. od naszego koresp.). — W uzupełnieniu informacji o konferencji rozbrojeniowej w Moskwie dowiadujemy się, że przedstawiciel Finlandji p. Enckel przy dyskusji nad polskim projektem paktu o nieagresji poruszył sprawę Bessarabji. Delegacja rosyjska przytem oświadczyła, że **gotową jest przyjąć arbitraż w tej sprawie.**

KLUBY ANGIELSKIE.

O społecznem i towarzyskiem znaczeniu klubów angielskich może mieć pojęcie jedynie ten, kto dłuższy czas mieszkał w Londynie i został dopuszczony do jednej z tych nader licznych instytucji. Gdyż niema kraju, któryby posiadał tyle klubów, co Anglja i nigdzie nie mają one tak ogromnego społecznego i towarzyskiego znaczenia. Począwszy od znakomitego polityka i dziennikarza, dyplomaty, a kończąc na skromnym sklepikarzu i urzędniku bankowym — każdy anglik jest członkiem jednego lub kilku klubów. Cała dzielnica Londynu, ciągnąca się po obu stronach Pall-Mall pomiędzy parkiem St. Jannes a Piceadilly — to jeden szereg lokali klubowych, z których niektóre wspaniałością dorównują najprzepyszniejszym pałacom. To też dzielnica ta nosi popularną nazwę Clubland (kraj klubów). Jednym z najciekawszych może jest „Travellers Club" (Klub podróżników), do którego dopuszczeni są jedynie ci którzy odbyli podróże do granic wysp wielkobrytańskich. Talleyrand był stałym jego bywalcem. Obok mieści się „Atheneum" klub, założony w 1824 r. przez Walter Scotta i Thomassa Moora, który w liczbie członków posiadał kilka znakomitości ze świata literackiego i teatralnego.

Najliczniejszym może jest sławny klub mieszczański „One of Trade", do którego należą delegaci (po jednym) od wszystkich gałęzi przemysłu i handlu.

Ale powracamy do klubów starej daty. W wieku 17 w jednym z małych zadymionych lokali tej dzielnicy zbierała się grupka „niezawisłych" i „anabaptystów".

Tworzyli oni rodzaj stowarzyszenia pod nazwą „klubu głowy cielęcej", a jedyną potrawą, podawaną w tym lokalu — była głowa cielęca. Miało to mieć znaczenie symboliczne: jedząc głowę cielęcą, która miała być symbolem głowy panującego, członkowie tej znakomitej instytucji dawali doskonały wyraz przekonań.

Za czasów Jounga istniał klub założony przez lorda Stankope, którego każdy członek zmuszony był po skończonej uczcie wyrżnąć djamentem jakąś sentencję na szklance. Klub ten nie istniał długo, a Joung w swoich pamiętnikach skarży się na tę klauzulę.

„Podróże Gulliwera" powstały w klubie „Scriberus Club", a Shakespeare był członkiem „Miermaid Club". I tak dalej, i tak dalej. Począwszy od czysto politycznych klubów, jak Carlton Club, a skończywszy na fikcyjnym klubie Pick wicka — cała Anglja, a szczególniej Londyn jest pokryta siecią lokali, w których ojcowie rodzin, mężowie i bracia szukają rozrywki i spokoju po nudach tak osławio-

Złagodzenie amerykańskiej ustawy imigracyjnej.

NOWY JORK, 6 grudnia. (PAT) Prezydent Harding polecił kongresowi złagodzenie ustawy imigracyjnej.

Sprawa reparacji.

Niemcy muszą płacić. — Anglja idzie z Francją. — Pozytywne propozycje niemieckie. — Odpowiedź w sprawie zajść bawarskich.

BERLIN, 7 bm. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Prasa niemiecka stara się złagodzić wrażenie wielkiej klęski Rosji w Lozannie. Mimo to, stwierdza jednak, że Rosja znajduje się w bezwzględnem odosobnieniu. „Vossische Zeitung" przypuszcza, że możliwe są jeszcze niespodzianki. „Berliner Tageblatt" oczekuje tych niespodzianek po konferencji londyńskiej i zwraca uwagę wraz z całą środkową prasą na rzekome różnice zdań pomiędzy Anglją i Belgją z jednej strony i Francją z drugiej, w sprawie zmuszenia Niemiec do zapłaty. Ostatnie wiadomości najzupełniej tym przewidywaniom zaprzeczają. W czwartkowych dziennikach ukazał się obszerny komunikat agencji United Telegraphe — **stwierdzający, że Anglja przychyliła się w zupełności do stanowiska Francji** i zrzekła się nawet projektu dwumiesięcznego moratorjum dla Niemiec. Dziennik brukselski „Etoile Belge", donosi, w związku z ostatniem posiedzeniem belgijskiej rady ministrów, że Belgja solidaryzuje się najzupełniej z Francją w sprawie odszkodowań **i nawet w sprawie ewentualnych sankcji.**

BERLIN, 7 bm. (Pat). „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że **rząd niemiecki jeszcze przed rozpoczęciem obrad londyńskich przedłoży komisji odszkodowań pozytywne propozycje.**

BERLIN, 7 bm. (A. W). Dziś przed południem odbył gabinet pod przewodnictwem dr. Cuno posiedzenie, na którem roztrząsano w dalszym ciągu sprawy reparacyjne. Jak wiadomo **przedłożył dr. Cuno w nocie z dnia 13 listopada własne propozycje uregulowania sprawy i rozwiązania problemu** reparacyjnego.

Według dzisiejszej koncepcji pragnie rząd niemiecki podjąć bezpośrednie pertraktacje z koalicją, aby uzyskać pożyczkę międzynarodową, a poza tem przyczynić się ze swej strony do zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej. Pożyczka zagraniczna zostałaby użyta wyłącznie na zaspokojenie żądań koalicji, wewnętrzna natomiast ma umożliwić uzdrowienie finansowego i gospodarczego położenia Niemiec.

MONACHJUM, 7 bm. (Pat). Podają nieurzędowo, że bawarski prezydent ministrów powrócił dziś przed południem z Berlina do Monachjum. Gabinet rzeszy poweźmie w najbliższych dniach decyzje dotyczącą definitywnej redakcji odpowiedzi na notę ententy. Pertraktacje kanclerza rzeszy i ministra spraw zagranicznych z bawarskim prezydentem ministrów toczyły się przy przyjaznej atmosferze. Odpowiedź rządu rzeszy będzie ogłoszona prawdopodobnie w poniedziałek. W sejmie bawarskim prezydent ministrów prawdopodobnie we wtorek udzieli wyjaśnień w sprawie rokowań berlińskich oraz w sprawie wytworzonej sytuacji.

Proces komunistów we Lwowie.

Zeznania świadków.

LWOW, 7 listopada (AW) — **W** procesie komunistów przesłuchiwano dzisiaj świadków. Zeznawali oni, że oskarżeni Jaworski i Hamyn przesiadywali przed ich aresztowaniem bardzo często w kawiarni „Republika" i rozporządzali znacznemi sumami pieniężnemi. Przegrywali oni dość duże kwoty w karty i nawet towarzysze tej gry robili im wymówki, że trwonią pieniądze, otrzymane od bolszewików.

Świadkowie stwierdzają dalej, że oskarżony Jaworski, do czasu aresztowania pozostałych uczestników w konferencji świętojurskiej, miał przy sobie zawsze większe sumy pieniężne. Dopiero po ich uwięzieniu, zanim został sam aresztowany, był przez dłuższy czas w kłopotach finansowych i pożyczał często pieniędzy.

Obrońcy postawili dziś nowy wniosek, aby do rozprawy wezwano jeszcze przeszło 20 świadków.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

„Ahaswer" — sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej. Reżyserował dyr. Henryk Barwiński.

Trzy kobiety, z których jedna traktuje życie lekko, druga ciężko, a trzecia wogóle filozoficznie. Ale wszystkie trzy bardzo dobre, bardzo szlachetne, bardzo ofiarne. A wśród onych owieczek, uwija się, niby szczupak w letniej wodzie, mężczyzna, czarny od wnętrza, jak Otello, podły charakter, dla którego złamać białą lilję znaczy tyle, co napisać artykuł, lub wypić w handelku kieliszek wódki, jako że jest redaktorem. Słowem.. Ahaswer.

Taki kwartet odnaleźć w życiu i uwiecznić dla potomności, to już nie jest ani tragedja, ani dramat, ani nawet sztuka. — To jest poprostu złośliwość, na jaka się tylko kobieta zdobyć potrafi.

Zapolska jednak zbyt dobrze zna teatr, a szczególnie widownię, aby miała zapomnieć, co się publice należy. A więc jest i czarna trumienka, i zwichnięte życie, i ogień na kominku, i lampy naftowe, i ubielony, dziurawy fartuch, symbolizujący znane maksymy, — że „nikt z bohaterów nie stąpa po różach" i że „życie jest wprawdzie romansem, ale... przerywanym"... Może się i znajdzie na widowni parę dziewczynek, które rzewnemi łzami obleją kolejne niedole i choroby Niny, Elki i Julki. To jednak nie usprawiedliwia wystawienia utworu, któremu się stanowczo już należy miejsce w archiwum. Jeśli już koniecznie musi być Zapolska, — to dlaczego nie „Małka Szwarcenkopf", lub „Moralność pani Dulskiej".?

Takich sztuk, jak „Ashawer", prawie nikt już dzisiaj nie pisze, ponieważ prawie nikt ich już dzisiaj nie wystawia. — Wczorajsze przedstawienie było dowodem, że również prawie nikt już dzisiaj takich sztuk nie chce oglądać.

Panie Barwińska, Kronowska i Brandtówna czyniły wiele, aby zwalczyć w sobie nieodparte skłonności do „przeciętnego mężczyzny" i zasłużyć sobie na sympatję publiczności. Udało im się to w zupełności. Ale sztuki nie uratowały, bo na fałszywym fortepianie nawet Paderewski dobrze nie zagra. Szkoda ich pracy i sumienności, tak, jak szkoda bardzo pięknej i harmonijnej reżyserji p. Barwińskiego, który wprawdzie, jako Ashawer, szalał i dyszał zbyt zimną lawą, ale który powinien się pocieszyć tem, że gdyby nawet był Wezuwjuszem nie zdołałby wykrzesać na widowni grozy i przyspieszonego tętna.

Zastępca.

* * *

Teatr miejski wystawia dziś po południu arcydzieło Słowackiego „Horsztyński" z Pilarskim, Orliczem i Rakowskim — wieczorem po raz trzeci „Ahasfer" w premierowej obsadzie. — W sobotę po południu „Dożywocie" z Wybrańskim w roli Łatki wieczorem „Ahasfer".

Poranek literacki w teatrze miejskim.

W niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego z powodu 15 rocznicy zgonu poety: Akademję rozpocznie prelekcja kierownika literackiego teatru p. Józefa Witlina poczem wygłoszone zostaną wyjatki z „Kazimierza Wielkiego", „Legendy". „Cyda", „Nocy listopadowej", i „Wyzwolenia". Recytować będą p. Leonia Barwińska, dyr. H. Barwiński, p. Jerzy Szyndler i Gwido Rakowski. — Bilety do nabycia w kasie teatru.

E. Gistedt w „Casinie".

Dziś i jutro w teatrze „Casino" odbędą się dwa wieczory operetkowe. Program składa się z trzech części, w wykonaniu artystów teatru „Nowości" p. Dembowskiego, Kierskiego-Sempolińskiego i pełnej wdzięku p. E. Gistedt. Poza wyjątkami popularnych operetek p. Gistedt śpiewa pieśni szwedzkie i angielskie, a Dembowski arje operowe.

Dwa występy Niny Dolińskiej.

Dziś o godzinie 12 w południe w sali Filharmonji odbędzie się pierwszy występ znakomitej interpretatorki tańców klasycznych Niny Dolińskiej. Drugi i ostatni występ artystki odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 8-mej wieczór z zupełnie nowym programem.

Koncert Plewickiej.

Dziś o godzinie 8-mej wieczór odbędzie się zapowiedziany koncert Nadieżdy Plewickiej słynnej wykonawczyni pieśni ludowych i romansów cygańskich. Będzie to ostatni koncert tej artystki, która wyjeżdża na dłuższy pobyt do Ameryki.

Najbliższe koncerty O. F.

Na 9-tym poranku ludowym w dniu 10 grudnia, pod dyrekcją Teodora Rydera wystąpi, jako solistka, śpiewaczka Salomea Lewinsonowa, która odśpiewa arje z op. „Samson i Dalila" z tow. orkiestry. Między innemi otworzone będą: Uwertura Robespierre, Gounod-Medytacja; Saint-Saens-Taniec szkieletów. Bizet Fantazja z opery „Carmen".

— Dyr. Grzegorz Fitelberg poprowadzi 9 koncert popołudniowy w dniu 10 grudnia z udziałem znanego pianisty Leo Siroty, który odegra z tow. orkiestry koncert Rachmaninowa Fis-moll. Dyr. Fitelberg odtworzy powtórnie słynny utwór modernisty rosyjskiego Igora Strawińskiego „Petruszka".

Nader interesująco zapowiada się 10 koncert abonamentowy w dniu 11 grudnia, pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. W programie: Symfonja Nr 4 Mahlera. Solo sopranowe wykona śpiewaczka Adela Comte-Wilgocka. W części solistycznej Leo Sirota odtworzy z tow. orkiestry fortepianowy koncert E-moll Chopina.

Teatr dla dzieci.

„Czarodziejska fujarka".

Wczoraj w godzinach popołudniowych w obecności zaproszonych gości odbyła się próba jeneralna z 3-aktowej feerji Janiny Porazińskiej p. n. „Czarodziejska fujarka". Rozgłos, jaki zdobył sobie ten utwór w Warszawie jest w zupełności zasłużony. Przyznajemy się szczerze, żeśmy się nie spodziewali, że w Polsce jakakolwiekbądź trupa zdobędzie się na tyle wysiłku, aby dać dzieciom coś podobnie skończonego pod względem artystycznym.

Na wczorajszej próbie byli wszak tylko dorośli, a jednak byli tak zachwyceni i wzruszeni, jakby do ich umysłów treść sztuki była zastosowana. Tyle o walorach literackich i pedagogicznych tego sui generis arcydzieła. Podkreślić jeszcze musimy prześliczną wystawę i niebywałą pomysłowość efektów świetlnych. Ślicznem zjawiskiem w tej fantastycznej baśni jest balet opery warszawskiej i specjalny balet dziecięcy (7-letnia Lala, 8-mioletnia Fenia, 9-letni Genio).

„Czarodziejska fujarka" będzie w Łodzi grana (w teatrze „Skala") tylko dwa razy: dziś i jutro. Początek o godz. 4-ej po poł. 578-1

B. Dr.

BRUNO WINAWER.

Yankee doodle.

Za czasów niezrównanego Marka Twaina, towarzystwa okrętowe eksportowały całe tony kraciastych yankesów z portów amerykańskich do portów starego lądu. Podróż do Europy „a tramp abroad" — była dla prawowiernego amerykanina rodzajem pielgrzymki do Ziemi Świętej. Więcej nawet — była koniecznem uzupełnieniem wykształcenia średniego i młody Mr. Smith, albo Jones, który się poważył nie znać Baedeckera włoskiego na pamięć, umierał bezpotomnie w celibacie, żadna bowiem jasnowłosa miss Kennedy nie chciała wyjść za człowieka z tak poważnym defektem moralnym. Sam wielki Mark spędzał lata całe w Wiedniu, wymierzył własnymi krokami wysokość gór Harcu nad poziomem morza, znał Europę — od Paryża do Brindisi i od Righi-Culus do Heidelberga — jak zły szeląg. Za głośnym pisarzem całe tłumy jego rodaków wałęsały się po świecie i drogach, po teatrach i koncertach i kabaretach Anglji i kontynentu. Widywaliśmy ich w Oberammergau, w Bayreuth, w pinakotece monachijskiej, u Reinhardta, w Moulin Rouge, w British Museum, w Rijksmuseum przed Rembrandtem.

Pamiętam — działo się to jeszcze na dwa lata przed wojną — pracowałem w laboratorjum fizyki doświadczalnej w Holandji, któregoś dnia wpada, jak powiew huraganu do cichej pracowni profesor Wood z Baltimore U. S. A. i oznajmia, że jest, że przyjechał i że ma zamiar przestudjować tu pewne zagadnienie z dziedziny optyki. Poświeca na to sześć tygodni czasu — następnie zaś wyrusza do Londynu i Berlina, bo tak sobie marszrutę ułożył.

Przyjęliśmy znakomitego fizyka, oczywiście, z otwartemi ramionami. Kiedy już przeszły pierwsze pekły, zadałem mu nieśmiałe pytanie:

— Co robią pańscy studenci, profesorze, w czasie, gdy pan zwiedza pracownie europejskie? Przecież semestr akademicki trwa i nawet przechodzi teraz właśnie przez okres kulminacyjny?

— Nie wiem. Mam zastępcę. — W naszych kontraktach uniwersyteckich istnieje paragraf, który powiada, że po latach trzech każdy profesor ma jeden rok wolny. Jest to tak zwany „rok europejski" — zwiedzają uczelnie starego świata.

Tak było niegdyś — w zamierzchłych, minionych czasach przedwojennych. Czem Mekka dla mahometanina, czem Benares dla hindusa, tem była stara poczciwa Europa dla ludzi z tamtej strony wielkiej wody. Dziś —

Dziś my tańczymy shimmy i amerykańskiego rag-time'a przy dźwiękach murzyńskich jazzbandów. W domu czeka na nas tomik cudnych nowelek Jack'a Loudona w przekładzie p. Kuszelewskiej. I czytamy dziwne opowieści o Salt Lake City, albo Sacramento, owiani dymem papierosa „Lucky Strike" (American Tobacco Cy). Od szpica płaskich lakierowanych pantofli aż do kroju spodni, od napojów zwanych coktailami, aż do doświadczeń Michelsona, które są podstawą teorji względności od sensacyjnych „mankietów" prasy brukowej aż do filozofji Jamesa — wszystko pochodzi z Ameryki, naśladuje Amerykę, podrabia Amerykę. — America for ever! Okradamy yankesów z pomysłów reklamowych, piosenek estradowych, rytmów muzycznych, sketchów kabaretowych, interviewów, „plebiscytów na sławnych ludzi". Najpopularniejszą dziś postacią w Paryżu jest — o dziwo — nie p. Poincare, ale rozkoszny Charlot — Charlie Chaplin z Los Angelos w Kalifornji, artysta filmowy; najbardziej fenomenalnym, najciekawszym talentem aktorskim w świecie jest nie Sarah Bernard, ale Mary Pickford.

Skołatana, obolała, zbiedzona Europa poddała się już dawno i ze wszystkich baszt powiewa białemi chorągwiami. Co nie ma w sobie rytmu amerykańskiego — od dyrektora teatru do wydawcy pisma — ginie bez śladu, jak kwiatuszek w dzień mroźny. Lada chwila zjawi się na warszawskim bruku jakiś manager nowojorski i zgasi naszego impresarja. Szyfmana w sam dzień jubileuszu, jak wiatr gasi łojową świeczkę. Wystawi poprostu zamiast pięciu głupkowatych komedyjek bulwarowych, jeden mocny dramat O'Neilla, albo Avery Hopwooda i grać go będzie przez dwa i pół roku zrzędu, wyprzedanej sali.

Trzeba bowiem wiedzieć, że ów do niedawna śmiesznie barbarzyński Nowy Jork stał się jednem z najciekawszych środowisk artystycznych. Wchłonął wszystko, czem się stary kontynent niegdyś chlubił. Ma balet rosyjski z Fokinem i Pawłową, ma reżyserów od Stanisławskiego, ma kabaret Balijewa, ma Baksta i Sudejkina, najlepszą operę i świetny teatr. I jak grzyby po ulewnym deszczu wyrastają ze skalitego dawniej Manhattanu talenty aktorskie, talenty pisarskie (O'Neill, O'Henry, Hopwood, Farkington), talenty filmowe, talenty malarskie.

Chwila jeszcze, a będziemy musieli zażądać od zwycięskiej Amer. rewanżu. Stłoczonym po miastach ponurych, wyrzuconym poza nawias kultury parjasom-europejczykom należy się jakiś rok wytchnienia w ich smutnem życiu, jakiś „tramp abroad" — w odwrotnym kierunku.

To też — mojem zdaniem — nasi politycy z ulicy Miodowej, którzy, jak wiadomo, wszystkie zalety posiedli — mają jedną kardynalną wadę. Niesłusznie — przez dziwny upór — wysyłają na najbardziej odległe placówki zagraniczne ciągle tych samych szarych urzędniczków w wytartych na biurowych krzesłach porteczynach i z wyrazem twarzy, który Dostojewski nazywał hemoroidalnym. Należałoby raz wreszcie sięgnąć do naszego światka literackiego, artystycznego. Ile to młodych talentów możnaby ocalić od zagłady, wyrwawszy je — choćby na chwilę — z atmosfery dusznej „Astorji", gdzie sobie nawzajem depczą po piętach i dmuchają w kaszę gryczaną.

„Racje stanu" nic na tem nie ucierpią. Przysięgły mistyk literatury francuskiej, dramaturg Paul Claudel był przed wojną konsulem, nb. handlowym, w Frankfurcie. Nie wiem, cobyśmy stracić mogli, pokazując w Ameryce zamiast kilku twarzy hemoroidalnych, jakieś oblicze bardziej inteligentne.

Łódź.

FELJETON.

Potęga uroku.

Zaczynam wierzyć w wszechpotężną władzę uroku. Dawniej śmiałem się z podobnych przesądów,— dzisiaj widzę, że się myliłem. Bo jakże inaczej wytłumaczyć, jeśli nie urokiem, owe wciąż powtarzające się w ostatnich czasach katastrofy kolejowe. Jeszcze wczoraj koleje były naszą chlubą. Nawet cudzoziemcy przyznawali, że funkcjonują one znakomicie. Można śmiało powiedzieć, że była to jedyna gałąź gospodarki państwowej, która stała na wysokości zadania. Tymczasem, cóż widzimy obecnie? Katastrofa za katastrofą. Ranni i zabici. Zniszczone wagony i lokomotywy. Tor uszkodzony i zatarasowany. Jakieś złe siły sprzysięgły się na nasze koleje żelazne! Stanowczo musiano je uroczyć. Nietyle my, ile owi cudzoziemcy.

Dzieciom, aby je zabezpieczyć przed złymi skutkami uroku, przypina się czerwone kokardki. Czyżby nie należało tego samego środka użyć względem naszych lokomotyw. Chyba nikt nie posądzi nas o komunizm?

ach.

Wiadomości bieżące.

—o—

DZISIEJSZA POGODA.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda zmienna, przejściowe wypogadzanie się zwłaszcza na zachodzie, miejscami opady śnieżne, spadek temperatury. Wiatry z kierunków północnych.

Pożyczka złota.

W prasie krakowskiej, która obecnie wskutek strejku drukarzy wydaje wspólny organ „Wiadomości Krakowskie“, pojawił się obszerniejszy artykuł, zawierający trafne uwagi i wskazówki w kwestji propagandy pożyczki złotej. Autor artykułu występuje przeciw nadmiernej reklamie pożyczki, podkreślając, że złota pożyczka państwowa najlepiej reklamuje się sama swoją niesłychaną korzystnością. Zamiast forsownej reklamy, która w pewnych wypadkach mogłaby, zdaniem autora, wzbudzić nawet nieufność i niechęć, należy poszukać dróg, prowadzących niejako prywatnie do zaufania szerokich kół ludności.

Na wsi niech propagandę obejmie plebanja, nauczyciel, urząd gminny, instytucje, do których wieśniak ma zaufanie osobiste; w mieście oddać należy pożyczkę bankom, do których szerokie koła ludności przychodzą w zaufaniu szukać rady, jak korzystnie ulokować kapital“.

W uzupełnieniu do wywodów autora dodać należy, że urząd pożyczek państw. ministerstwa skarbu pomyślał o sposobach, aby pożyczka jak najprędzej dostać się mogła do rąk publiczności. Obligacje pożyczki sprzedają zatem wszystkie oddziały Polsk. Kraj. Kasy Pożyczk., wszystkie kasy Poczt. Kasy Oszcz., wszystkie urzędy pocztowe i banki prywatne.

Prócz tego nabywać też można pożyczkę złotą za pośrednictwem Poczt. Kasy Oszcz., przesyłając pisemne zlecenia i wpłacając przeznaczoną na zakup sumę w najbliższym urzędzie pocztowym na konto PKO. nr. 500. W tym wypadku obligacje są doręczane nabywcom przez pocztę, lub przechowywane na żądanie w depozycie PKO. zupełnie bezpłatnie.

Nowe gmachy szkolne.

W szkole przy ul. Konstantynowskiej budowanej obecnie, mieścić się będzie szkoła dla dzieci anormalnych. W szkołach przy ul. Drewnowskiej, Nowo-Marysińskiej i Targowej mieścić się będzie 500—700 dzieci (szkoły jednokompletowe) i po 1000—1400 dzieci (szkoły 2 kompletowe). Pozatem w perspektywie jest budowa szkół przy ul. Kelma, na Widzewie, w okolicy ul. Aleksandrowskiej i między szosą Pabjanicką a ul. Rzgowską. Budowa tych szkół rozpocznie się w przyszłym roku. Pozatem celem uzupełnienia braków w dziedzinie praktycznej otworzono pracownię przyrodniczą, robót ręcznych i szkołę pracy. (bip).

Oświata pozaszkolna.

W dniu 4 i 5 bm. odbyła się w Warszawie konferencja delegatów pozaszkolnych. Po wygłoszeniu referatu i zapoznaniu się z organizacją oświaty pozaszkolnej zagranicą, uchwalono zwołać następną konferencję do Białegostoku, na której omawiana będzie organizacja oświaty pozaszkolnej w Polsce.

W dniu 21 grudnia odbędzie się w Warszawie konferencja wspólna posłów sejmowych z pracownikami oświaty pozaszkolnej, której zadaniem będzie opracowanie szkieletu przyszłej ustawy o organizacji oświaty pozaszkolnej w Polsce. Projekt tej ustawy wejdzie następnie pod obrady sejmu. Na tę konferencję wyjeżdża z Łodzi zarząd kursów dokształcających w pełnym składzie. (bip).

Nadzór nad kinematografami.

Komisarjat rządu na m. Łódź wydał zarządzenie, by organy kontrolujące zwróciły specjalną uwagę na przedsiębiorstwa kinematograficzne i ścigały wszelkie przekroczenia przepisów obowiązujących, zwłaszcza zaś naruszanie zakazu wpuszczania dzieci i młodzieży do lat 17 na obrazy filmowe, uznane przez ministerstwo za „wzbronione dla młodzieży“.

„O chorobach zakaźnych, których łatwo uniknąć“.

W niedzielę dnia 10-go b. m. o godz. 12-tej w kinie „Nowości“ ul. Główna nr. 1. Oddział łódzki polskiego czerwonego krzyża urządza odczyt na powyższy temat, — który wygłosi dr. St. Justman. — Wejście bezpłatne.

Raut klubu „Concordia“

W dniu 9 bm. odbędzie się w sali towarzyst. miłośników muzyki (Grand Hotelu) koncert-raut, urządzony staraniem klubu sportowego „Concordia“. W programie rautu wiele niespodzianek: konkurs taneczny, gry towarzyskie, poczta, itd. W części koncertowej wezmą udział utalentowane siły z pośród młodzieży.

Uciążliwy podarunek

Do zamieszkałej na placu Wolności 11 Katarzyny Sołtysiak przyszła nieznana kobieta i zostawiwszy jej niemowlę „na chwilę“ do przypilnowania, wyszła i więcej nie wróciła. Uszczęśliwiona Sołtysiak zawiadomiła o prezencie policję. (bip).

—:—

Dochodzenie administracyjne.

Walka z pijaństwem.

Za ukazywanie się w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych pociągnięci zostali do odpowiedzialności Kacper Grzela (Kilińskiego 82), — Wilhelm Wertel, (Pańska 67), Andrzej Janas (Szkolna 33), Jakób Sztumpf (Wólczańska 131), Franciszek Sikorski, Jan Banaśkiewicz (Gubernatorska 41), Leokadja Dymokowska (Franciszkańska 66), i Bronisław Krogulec (Rokicińska 41). (bip).

Fałszowanie mleka.

Za fałszowanie mleka przez rozcieńczanie go wodą skazana została Gustawa Burchardt (Marysińska 14), na 10.000 mk. grzywny, zaś Vanda Krancman (Rzgowska 5) i Berta Kamiszer (plac Dąbrowskiego 2) po 15.000 mk. (bip).

Z parlamentu miejskiego.

Agonja rady. — 13-ta pensja dla pracowników miejskich. Podatek od obchodów sylwestrowych.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej otworzył radny Rozenblat w obecności 6 radnych, prezydenta i 3 ławników. Dopiero później sala nieco bardziej się zapełniła.

Na wstępie rada upoważniła magistrat do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 40 miljonów mk. na budowę 7-klasowej szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej. Po załatwieniu tej sprawy rada przyznała pracownikom miejskim jednorazowy zasiłek w wysokości poborów grudniowych; jednocześnie uchwalono podwyższyć dodatki rodzinne dla pracowników miejskich o 35 proc. Podniesiono również taryfę za gaz.

W dalszym ciągu posiedzenia rada uchwaliła wywłaszczenie gruntu pod budowę gmachu starostwa łódzkiego, oraz gruntu pod gmach szkolny, przy ul. Kielma i Marysińskiej.

Z kolei rada zatwierdziła statut podatku od obchodów sylwestrowych i noworocznych. Podatek ten pobierany będzie od godziny 10-ej wiecz. (31 grudnia 1922 r.) do godz. 8 rano (1 stycznia 1923 r.) i wynosić ma 100 proc. od biletów wejścia i 50 proc. od potraw i napojów. Należy zaznaczyć, że podatek ten w zeszłym roku przyniósł kasie miejskiej 5 i pół miljona marek, tego roku zaś przewidywany dochód dosięgnie prawdopodobnie sumy 12 miljonów mk.

W dalszym ciągu posiedzenia rada zatwierdziła statut o poborze dodatku do państwowego podatku od zwierząt gospodarczych.

Zatwierdzono budżet internatu przy szkole dla dzieci moralnie zaniedbanych przy ul. Nawrot.

Dalej rada uchwaliła otwarcie trzeciej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży, przy ul. Zagajnikowej 32.

Następnie dyskutowano nad sprawą zaliczenia pracownikom miejskim służby wojskowej do wysługi lat; odnośny wniosek magistratu przeszedł.

Wreszcie na wniosek radnego Rapalskiego rada uchwaliła zakupić grunta w Dąbrówce pod Zgierzem pod budowę szpitala dla lekko-gruźliczych.

Na tem posiedzenie rady o godzinie 9 min. 20 zostało zakończone.

—o—

Strejk pracowników miejskich zażegnany.

Podwyżka wynosi 76,17 proc.

W związku z konferencją w magistracie, która nie doprowadziła do porozumienia, odbyło się następnie posiedzenie delegatów pracowników miejskich. Na zebraniu tem po wysłuchaniu sprawozdania z odbytych narad postanowiono dać wolną rękę zarządowi.

Wczoraj odbyła się znów konferencja, w której brali udział ze strony pracown. deleg. związku pracowników miejskich w Polsce, oddz. w Łodzi, związku urzędników i polskiego związku robotników miejskich. Ze strony magistratu pertraktował ławnik Badzian.

Po długich dyskusjach nad każdym z punktów pracownicy zgodzili się na następujące warunki:

— **Podwyżka ogółem wynosi 76'17 proc., 13-ta pensja wypłacona zostanie do dnia 20 grudnia r. b. dodatek „rodzinny“ podwyższony zostanie o 75 proc.,** specjalna, komisja, złożona z przedstawicieli zw. zaw. i magistratu zajmie się określeniem kto jest stałym pracownikiem, a kto nie, za wysługę lat otrzymają pracownicy stali etatowi i nieetatowi. W ten sposób zatarg, a w perspektywie i strejk, zostały zażegnane. (bip).

Zjazd właścicieli składów aptecznych.

W dniu 3 bm. odbył się w Łodzi zjazd właścicieli składów aptecznych województwa łódzkiego. — Prócz członków stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych obecni byli na zjeździe: dyr. wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Skalski, inspektor farmaceutyczny p. Wagner oraz delegaci fachowych związków i stowarzyszeń. Zjazd otworzył prezes stowarzyszenia p. Bolesław Jentys, zaś za przewodniczącego zjazdu wybrano p. Waręskiego z Warszawy. P. H. Rechtman odczytał referat o utworzeniu jednolitej organizacji właścicieli składów aptecznych województwa, a następnie dyskutowano nad 4 i 5 paragrafem ustawy aptekarskiej i postanowiono wysłać do ministerstwa zdrowia publicznego protest przeciwko tym paragrafom ustawy, krzywdzącym ogół droguistów.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa patentu.

P. Cukierman z Warszawy oświadczył, iż w Warszawie składy podzielone zostały na kategorje w ten sposób, że do I-ej kategorji należą składy hurtowe, do II-ej składy hurtowo-detaliczne, a do III-ej składy detaliczne. W sprawie tej przyjęto wniosek p. C. aby przekazać uregulowanie sprawy patentów w powyższy sposób radzie drogistów. Zjazd postanowił również odnieść się do rady drogistów w Warszawie z żądaniem opracowania definitywnej ustawy. Postanowiono zwołać ogólny zjazd drogistów w Warszawie najpóźniej w lutym 1923 r. Zapadła również uchwała wyboru komisji redakcyjnej, złożonej z 5 członków miejscowego okręgu, którzy wspólnie z zarządem miejscowego stowarzyszenia winni otrzymać egzemplarz nowej ustawy drogistowskiej w celu szczegółowego zapoznania się z nią. Na zjeździe postanowiono nabywać pożyczkę złotą oraz zapisywać się na członków czerwonego krzyża. W sprawie korzystania z godła czerwonego krzyża wyjaśnił dr. Skalski, że monopol na godło to należy wyłącznie do Polskiego Tow . Czerw. Krzyża, bez zezwolenia którego korzystać z godła nie wolno. Po zjeździe odbyła się herbatka, po której delegaci z prowincji opuścili Łódź.

—o—

Żądania telefonistek.

Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem okr. inspektora p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy ze związkiem zawodowym telefonistek, w związku z przejęciem przez prywatną firmę łódzkiej sieci telefonicznej. Na konferencję przybyli: prezes spółki akcyjnej telefonicznej p. Nilson, dyrektor łódzkiej sieci inż. Ulejski, oraz delegatki związku zawodowego telefonistek łódzkich i warszawskich. Rozpatrywano żądania telefonistek co do płac i w sprawie przechodzenia do 3-ej kategorji płac po roku pracy. Dyrekcja proponowała przejście do 2-ej kategorji po trzech miesiącach pracy, a do 3-ej po 21 miesiącach. Sprawa ta wywołała dłuższą dyskusję, podczas której p. inspektor pracy zaproponował, aby przechodzenie z 2-ej kategorji do 3-ej następowało po 15 miesiącach.

Dyskusję wywołała również sprawa przyjmowania i wydalania pracowniczek przez związek zawodowy. Ponieważ i na tym punkcie do porozumienia nie doszło i konferencji groziło zerwanie, inspektor pracy zaproponował, aby przyczyny umotywowane wymówienia pracy telefonistkom przedstawione były każdorazowo do zaopinjowania inspektorowi pracy. Wreszcie debatowano nad sprawą wynagrodzenia za pracę nocną. Telefonistki zażądały wynagrodzenia w wysokości 100 procent pensji normalnej. Dyrekcja natomiast oświadczyła, iż płacić więcej za dużury nocne nie będzie gdyż po nocnym dyżurze pracowniczka ma dzień wolny. P. inspektor pracy zaproponował 50 proc. dodatku za pracę nocne, na co przedstawiciele spółki akcyjnej oświadczyli, iż wnioski te, jako dezyderaty, przesłane zostaną centrali w Warszawie i po rozpatrzeniu ich sprawa zakończona zostanie na następnej konferencji w końcu przyszłego tygodnia. (bip)

—o—

Robotników nie wolno eksmitować z domów robotniczych.

Ciekawą i charakterystyczną sprawę rozważał w dniu onegdajszym sąd pokoju pod przewodnictwem sędziego Thuma i w asystencji ławników Zawadzkiego i Golachowskiego. T-wo akcyjne „Juljusz Heinzel“ podało skargę do sądu o eksmisję mieszkających w domu robotniczym 11 pracowników, którzy w fabryce już nie pracują. Jako rzecznik firmy Juljusz Heinzel występował adw. Jurkowski, zaś ze strony pozwanych adwokat Kobyliński i Mietkiewicz. Rzecznik powoda opierał skargę, podając, iż **robotnicy ci już od wojny nie pracują w fabryce i mieszkają w domu fabrycznym, w którym mieszkania potrzebne są dla nowych robotników.** Powoływał się on na art. 10 ustawy o ochronie lokatorów, który głosi, że o ile pomieszczenie na przedsiębiorstwo handlowe jest niezbędnie firmie potrzebne, może ona uzyskać eksmisję.

Obrońcy pozwanych twierdzili, że **firma nie uruchomiła swej fabryki w tym stopniu, aby była niezbędną potrzeba rugowania robotników, którzy obecnie, od czasu, gdy zaprzestali pracować w fabryce, płacą czynsz komorniany,** a nie ekwiwalent, jak to miało miejsce wówczas, gdy pracowali w fabryce. Wobec tego **są oni zwykłymi lokatorami, których broni ustawa.**

Sąd ogłosił wyrok, uchylający **skargę o eksmisję i podał następujące motywy:**

„Zważywszy, że powód wnosi o wyrugowanie pozwanego skutkiem rozwiązania umowy pracy i że lokale zajmowane przez pozwanych koniecznie i zaraz potrzebne są powodowi; zważywszy, że w sprawie bezsporną jest ta okoliczność, że pozwani przestali być pracownikami u powoda i że dotychczas mieszkali w domu fabrycznym powoda, że na przewodzie sądowym pozwani przyznali tę okoliczności, lecz wyjaśnili, że nastąpiła nowacja, i że za mieszkanie płacą gotówką, zamiast pierwotnego ekwiwalentu pracy, że złożonymi do sprawy dowodami na piśmie (kwitami) — pozwani stwierdzili, że istotnie od 1 lipca 1919 r. płacą powodowi czynsz oraz opłaty dodatkowe, przewidziane w art. 5 ust. z dnia 18 stycznia 1920 r.; że zbadani na przewodzie sądowym świadkowie stwierdzili, że powód dotychczas nie uruchomił całkowicie swej fabryki, że część maszyn sprzedał i część odnajął, i że obecnie w fabryce pracuje tylko 8 majstrów na 40 przedwojennych; że pozatem świadkowie ustalili, że w domu powodu jest kilka mieszkań niezajętych, w niektórych stoją rzeczy nieobecnych lokatorów, w innych zaś wieszają lokatorzy bieliznę, a nadto 7 lokali zajmują lokatorzy, nic wspólnego z fabryką nie mający, zważywszy, że chociaż wniosek powoda o wyrugowanie pozwanych ściśle oparty jest na art. 10 punkt 3. litera d., jednakże uwzględniony być nie może, albowiem powód nie zadowolnił tej okoliczności, że zajmowane przez pozwanych lokale niezwłocznie są mu potrzebne zważywszy, że na przewodzie sądowym ustalone zostało, że pozwani zajmują lokal w domu powoda, na zasadzie umowy najmu mieszkania, że skutkiem tego pozwanych broni ustawa mieszkaniowa, że chociaż akcja powoda oparta jest na art. 10. punktu 3. lit. D. ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r. i powód w danym wypadku ma pra-

wo wymówić mieszkanie lokatorowi, lecz sąd na mocy tejże ustawy nie znajduje w sprawie niniejszej tej ważnej przyczyny, na mocy, której pozwany winien być wyrugowany z domu powoda.

Dlatego i na mocy art. 81, 129, 102, 105, 133, 145, U. P. d. i art. 10 pun. 2. ustawy z dnia 18 grudnia 1920 sąd postanawia:

Akcje t-wa, akcyjnego Juljusz Heinzel przeciwko 11 lokatorom o eksmisję oddalić. Zarzadzić od powoda na rzecz pozwanych po 5 tysięcy kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy. (bip).

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

W dniu wczoraiszym na warszawskiem zebraniu giełdowem tendencja dla walut i dewiz, spokojna.

W dziedzinie papierów dywidendowych panowała w dalszym ciągu tendencja słaba, w dużej podaży a małym popycie, co wywołało nową zniżkę kursów.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 17500—17375
Franki franc. 1217.50
Marka niem. 2.20—2.19

Czeki i wpłaty.

Belgja 1110
Berlin 2.20—2.15.
Gdańsk 2.17.50—2.14.
Holandja 7000
Londyn 79475—79375
Nowy Jork 17500—17460
Drobne dolary 17455—17265
Paryż 1220—1215.
Szwajcaria 3290.
Wiedeń 25.75
Włochy 870.

Listy zastawne.

Miljonówka 1700
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 1350.
5 procen. obl. m. Warszawy 580

Akcje.

Bank Handlowy 30000
Bank kred. warsz. 16250
Bank przem. lwowskich 2800
Zw. sp. zarobk. 9250
Bank zj. z. polsk. 8100
Bank zachodni 23000
Firley 000
Drzewo 5800
Węgiel 87000
Zieliński 140000
Starachowice 46000

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 17400.
Franki fr. 1205
Funty 78600.
Marki niem. 2.20
Ruble złote 895.000
Ruble srebrne 5750.
Bilon 2750.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi panowała w dalszym ciągu tendencja spokojna przy obrotach średnich.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 17450—17290
Funty 79000—78900
Franki fr. 1215—1214
Franki belg. 1110—1105
Franki szwajc. 3275—3274
Marki 2.17 i pół
Kor. austr. 0.23
Kor. czesk. 550
Liry 850
Leje 110.
Miljonówka 1800—1700.
Wiedeń czeki 0,25,50
Berlin czeki 2.15—2.08.

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 7 grudnia. (Tel. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa 40,25
Marka polska 46,75
New-Jork 8.079,75—8.120,25
Londyn 36.309—36.491
Paryż 568,57—571,43
Wiedeń 11,22—11,28.
Włochy 401,99—404,01
Belgja 521,69—524,51
Szwajcarja 1.504,22—1,551,78
Helsingfors 201,49—202,51
Holandja 3.211,95—3.228,05
Christjania 1,511,21—1.518,79
Kopenhaga 1,635,90—1,644,10
Sztokholm 2.134,62 — 2,155,38
Hiszpanja 1.241,38—1.248,12
Buenos-Aires 3.022,42
Tokio 3.865,31—3.884,69
Rio de Janeiro 967,57—972.43

Tendencja słabsza.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 7 grudnia. (Tel. własny). Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 46
Marka polska 46 i pół
Nowy-Jork 8000
Londyn 36.500
Paryż 561
Praga 254,50
Włochy 399
Belgja 517
Szwajcarja 1505

Tendencja bez zmiany.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 7 grudnia. — (Tel. wł. „Głosu Polsk."). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska 47,75 i pół—47,99 i pół
Warszawa 46,13 — 46,37
Nowy-Jork 7.955,06—7.994,94
Londyn 37.207,25—36.390,75
Paryż 553,01—556,99
Poznań 45,38—45,62
Holandja 3.192—3.208

Tendencja spokojna.

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 7 grudnia. (Telegram własny „Gł. Polsk.")

Marka polska 0,05
Nowy-Jork 531
Londyn 24,22
Paryż 37,40
Poznań 0,0075
Praga 16,82 i pół
Włochy 26,40
Belgja 34,95
Budapeszt 0,25
Sofja 3,95
Holandja 212
Chriatjania 100
Kopenhaga 109,15

Tendencja spokojna.

—:—

Stan Rachunków POWSZECHNEGO BANKU DEPOZYTOWEGO

(dawniej Bank Ziem Kresowych)

na dzień 1-go listopada 1922 r.

Instytucja Centralna w Warszawie, ul. Długa Nr. 48.

ODDZIAŁY: Łódź, Moniuszki № 1. Równo, Szosowa № 66. Grodno, Hoovera № 6.

STAN CZYNNY.		STAN BIERNY.	
Kasa	Mk. 159.900.101.52	Kapitał Zakładowy	Mk. 200.000.000.—
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa . .	„ 61.292.667.61	Kapitał Zapasowy	„ 34.000.000.—
Pieniądze zagraniczne i dewizy . .	„ 286.261.008.—	Wkłady	„ 241.003.310.20
Papiery wartościowe własne . . .	„ 43.110.561.—	Redyskonto weksli	„ 54.642.500.—
Weksle zdyskontowane	„ 423.568.837.—	Korespondenci „Loro“ Mk. 401.546 337.50	
Otwarty kredyt	„ 69.970.820.—	„ „Nostro“ „ 1.344.681.123.50	„ 1.746.227.461.—
Korespondenci „Loro“ Mk. 579.166.724.78		Udzielone gwarancje „ 58.300.000.—	
„ „Nostro“ „ 1.759.884.649.08	„ 2.339.051.373.86	Różni za inkaso	„ 264.913.219.—
Różni za gwarancje „ 58.300.000.—		Rachunki z Oddziałami	„ 93.677.783.—
Weksle i inne dokumenty do inkasa .	„ 257.840.654.21	Sumy przechodnie i koszty zwrotne . .	„ 857.963.108.11
Rachunki z Oddziałami	„ 266.372.685.92	Przekazy do opłaty	„ 10.440.425.—
Sumy przechodnie i koszty zwrotne . .	„ 110.783.616.70	Różne rachunki	„ 443.779.508.30
Ruchomości	„ 33.447.127.—	Prowizje i procenty	„ 308.688.340.70
Różne rachunki	„ 32.464.484.—		
Koszty handlowe	„ 171.271.718.49		
	Mk. 4.255.335.655.31		Mk. 4.255.335.655.31

17502—1

Dyrekcje Gimnazjów Żeńskich

J. Aba
M. Hochsztajnowej
E. Jaszuńskiej-Zeligmanowej
K. Wolfsonowej

podają do wiadomości Sz. Rodziców uczenic, że lekcje zostały wznowione w dniu 7 grudnia r. b.

305—1

FUTRO

karakułowe męskie okazyjnie do sprzedania Kilińskiego 119, oficyna I wejście, I piętro obejrzeć od 5 do 6 po poł. 11—1

Manicure

Cegielniana nr. 19, front, parter.

17510—2

Kucharka

potrzebna do restauracji. **Andrzeja 30, Jóźwiak.** 539—1

I teraz jeszcze czas.

My sprzedajemy, wcześniej zakupione zapasy dziś znacznie taniej, niż jesteśmy w stanie zakupić nowe zapasy.

Jesionki męskie
modne fasony 95.— **85 000**
z weluru 125.— 110.— **95 000**
z angiels. towarów **125 000**

Garnitury męskie
z dobr. szew. 110.— 90. **75 000**
z prima boston. 150.— **125 000**
z kamgarnu 150.— **125 000**

Kurtki na futrze
z futrz. kołn. 225.— **195 000**

Futra sportowe
z kołn. futrz. 350.— **325 000**

Palta dla chłopców na podszew. 17.— 16.— **15 000**

Schmechel i Rozner,

Łódź

Piotrkowska 100. Filja 160. 788—3



PALMA—KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.)
Skład fabryczny: Poznań, Kanałowa 18, tel. 60-16. 49—2

FUTRO

zagraniczny model, fokowe do sprzedania, w cenie kosztu. Feil, Piotrkowska 64 I front. 436—2

Kupuję

płacę 100% drożej, za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe, oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 32 poprzeczna oficyna, I p. m. 13. L. Milich. 764-01

Meble!

Różne nowe i używane, sypialka biała, stołowy szafy białe, dębowe oraz otomany, leżanki, biurko, sprzedaje po cenach przystępnych. Piotrkowska 261, m. 4, II piętro front. 575—20

Panienka

do szycia abażurów potrzebna. Skład lamp M. Burakowskiego. Piotrkowska № 37 450—1

Chłopcy

do warsztatu bronzowniczego potrzebni M. Burakowski, skład lamp Piotrkowska 37 52—1

„Czystość“

Piotrkowska № 44.
Przyjmuje się cyklinowanie, trocinowanie, froterowanie i woskowanie posadzek, czyszczenie wystaw i pakowanie okien, sprzątanie biur i mieszkań 17540—3

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 45 mk.)

A. „Linguarum Schola“ właściciele Amblard i Deb. Francuski angielski, niemiecki, — włoski, rosyjski. Piotrkowska 120, od 4—9. 16550—38-n

Studentka udziela lekcji, przysposabia do egzaminu. Aleja 1 Maja 35, m. 36. 468—3-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego № 86-3. (druga brama) 509—3—n

Polskiego, niemieckiego, arytmetyki, stenografji, udziela Albert Leder, autor podręczników naukowych. Dzielna 42. 506—2-n

Student Uniwersytetu Warszawskiego przyjmie lekcje. Wiadomość: między 3—5 p. p., u Wiśniewskiego, 6 Sierpnia № 64. 139-3-3

Student — doświadczony korepetytor, udziela lekcji. Specjalność: polski—matematyka. Piotrkowska № 182 m. 18. 129—3-n

Uczeń V kl. Gimnazjum Żydowskiego udziela lekcji i korepetycji. Of. proszę do „Głosu“ dla „M. M.“ 564—1-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 65 mk.)

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! — Wajnreich, Benedykta 19 594 20-k

A.A. Kasę ogniotrwałą sprzedam. Wajnreich. Benedykta № 19.

Aparaty fotograficzne 13×18 stereoskopowy 4 i pół×12 sprzeda Grabowski, Atelier Kilińskiego 130. 552—1-k

Do sprzedania dwie lampy jedno i czteropłomienna, w dobrym stanie, z używalnością na gaz i elektryczność. Obejrzeć można między 9 a 11. Moniuszki 1, m 11. 379—3-k

Łóżka dębowe, duże szafy sprzedam tanio. Napiórkowskiego № 7, stolarnia. 567—1-k

Maszyny do szycia nowe i używane na raty. Awret, Benedykta 34. 467—3-k

Okazyjnie do sprzedania ubranie ciemno bronzowe, nieużywane. Kilińskiego 71, m. 7. 515-1-k

Posiadłość przy szosie Pabjanickiej, dom murowany, ogród owocowy 1 morga, 102 drzewa owocowe, 270 krzewów porzeczkowych i agrestowych — sprzeda K. Gaertner, Pabjanice, ul. Zamkowa 24, apteka. 553—1-k

Sprzedam bilard z bilami i kijami, polifon samogrający (75 płyt), tremo duże, wieszak stojący, umywalkę z kranem. Kilińskiego № 78. parter, na lewo. 34-2-k

Zakopiańskie buty filcowe (męskie) okazyjnie do sprzedania. Targowa 33 m. 25. 500-1-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 45 mk.)

Kasjerka z długoletnią praktyką ze znajomością języków polskiego i niemieck., dotychczas na stanowisku w jednej z największych firm ekspedycyjnych, pragnie zmienić posadę. Oferty sub „H. D.“ do „Głosu“. 453—1—pp

Panna, izraelitka inteligentna poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty proszę składać do „Głosu“ pod „Praca“. 484—3-pp

Panna inteligentna, ze średniem wykształceniem poszukuje posady ekspedjentki, kasjerki, ewent. do dzieci. Oferty składać do „Głosu“ pod „Halina“. 485—3-pp

Uczennica z 7-io klasowem wykształceniem poszukuje posady biurowej lub też posady pomocnicy. Oferty sub S. I. 507—1—pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 55 mk.)

Potrzebna bufetowa obeznana w handlu, z kaucją lub przez protekcję. Sienkiewicza № 29, (piwiarnia). 428—3-pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 55 mk.)

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego lub bez przy lepszej izr. rodzinie. Cena obojętna. Oferty pod „H. D.“ do admin. „Głosu Polsk.“ 526—2-m

Poszukuję 1 lub 2 pokoi bez mebli. Zgłoszenia do adm. pod „Bankowiec“ 522—2-L

Pokoju z utrzymaniem ewentualnie bez poszukuję przy inteligentnej rodzinie. Oferty sub „Wojskowy“ 477—2-L

Remiza murowana, w centrum miasta, nadająca się na lokal fabryczny lub handlowy do wynajęcia od zaraz. — Wiadomość: Cegielniana № 55, u Edelsberga. 563—2-m

Pokoju poszukuję, dzielnica obojętna. Zgłoszenia sub „Cena“ adm. „Głosu“. 530—1-L

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 55 mk).

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 17157—10-d

Akuszerka E. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Jest do sprzedania wilk, czystej rasy. 6 Sierpnia 14, pralnia. 551-2-d

Rasowa suka młoda „Doberman“, krótkie uszy i ogon zginęła 4.XII po południu. Proszę odprowadzić za nagrodą Wólczańska 118, A. Laubstein. 489—2-d

Zaginął mały, biały piesek (pudelek), wabi się „Bobik“. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Dobrzyński, Zawadzka 1. Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany. 402—3-d

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 35 mk.)

Bauman Hendla zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 542—3-z

Herling Moszek zgubił paszport niemiecki, wyd. w Zelowie, oraz kartę powołania z 1893 r. wyd. w Łasku. 374-3-z

Kierzkowski Albin zgubił kartę powołania z 1892 r., wyd. w Tomaszowie. 386—3-z

Kaźmierczak Kazimierz zgubił kartę powołania z r. 1888, wyd. w Łodzi. 419—3-z

Lewandowska Lucyna zgubiła dowód osobisty, metrykę urodzenia oraz metrykę ślubną, wyst. przez urząd gminy Kazimierz. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot, ul. Brzezińska 86, m. 40. 513—1-z

Ryński Sender zgubił tymczasowy dowód osobisty w Będzinie i kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. w Będzinie. 458—3-z

Stachura Zuzanna zgubiła dowód osobisty, wyd. w gminie Radzanów, Ziemi Radomskiej. 387—3-z

Sochaczewski Icek Aron zgub. tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi i kartę powołania, wyd. przez P. K. U. w Łodzi. 463—3-z

Szenwaldówna Andzia zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 496—3-z

Salomonowiczówna Hanka, uczenica szkoły imienia Orzeszkowej zgubiła matrykułę. 562-1-z

Tatara Antoni zgub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Rzgowie. 421—3-z

Wiśniewska Marta Elsa zgubiła paszport niemiecki oraz dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 497—3-z

Zaginął przekaz na mk. 459.875, wyst. przez Międzynarodowe Tow. Handlu i Żeglugi w Łodzi, na zlecenie M. Wrocławskiego, płatny dnia 2/12 1922 w Centrali wymienionego Tow. w Warszawie, ul. Długa 26. — Przekaz niniejszym unieważniam. Dom Ekspedycyjno-Handlowy Jakób Wald, Piotrkowska 38. 537—1-z

Do sprzedania

pies rasy wilczej niemieckiej tresury. Aleksandrowska 30, u krawca. 528—1

Zaginął PIES, wilk, ciemny. Odprowadzić za wynagrodzeniem Kilińskiego 127, lewa oficyna II piętro. Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany. 01-1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 3.000 —, Kwartalnie Mk. 9.000 —. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 200.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3200. Zagranicą Mk. 4.000 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 200 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed tekstem i w tekście 500 mk. po tekście 375 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 325 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 25,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowe druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sacas.